

Nikczemne intrygi USA uniemożliwiają delegatowi Chin przybycie na obrady Komisji Politycznej ONZ

Minister Czou En-lai demaskuje nowy podstęp imperialistów

PEKIN. Jak donosi Agencja Nowych Chin minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai udzielił odpowiedzi na depeszę przewodniczącego Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego — Urdanety z dnia 2 bm., zawierającą zawiadomienie, że 2 lutego odbyło się posiedzenie Komisji poświęcone rozpatrzeniu skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom i że debata w tej kwestii kontynuowana będzie w dniu 6 bm. Odpowiedź ministra Czou En-lai głosi m. in.:

24 listopada ubiegłego roku Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych postanowiła zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej do udziału w dyskusji nad skargą na agresję USA przeciwko Chinom.

Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zaproszenie to przyjął i polecił swemu specjalnemu przedstawicielowi Wu Hsiu-czuonowi, który wysłał na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, aby wziął również udział w dyskusji nad powyższą sprawą. Jednakże, w wyniku presji Stanów Zjednoczonych, Komisja Polityczna odro-

czyła rozpatrzenie skargi na agresję amerykańską przeciwko Chinom. Przedstawiciel chiński czekał długo, jednakże nie miał okazji do przemawiania i dlatego opuścił Nowy Jork 19 grudnia ubiegłego roku wracając do Chin. Przed wyjazdem Wu Hsiu-czuon złożył w sekretariacie ONZ tekst przemówienia, które miał wygłosić w Komisji Politycznej na poparcie zgłoszonej przez Związek Radziecki skargi z powodu agresji amerykańskiej przeciwko Chinom.

Obecnie Komisja Polityczna która pod presją rządu USA bezprawnie uchwaliła szkalującą Chiny rezolucję amerykańską

wznowiła nagle dyskusję nad „skargą ZSRR dotyczącą agresji USA przeciwko Chinom“, nie zawiadamiając o tym uprzednio rządu Chińskiej Republiki Ludowej i uniemożliwiając tym samym przedstawicielowi Chińskiej Republiki Ludowej przybycie na posiedzenie Komisji i wzięcie udziału w dyskusji. Postępowanie to jest całkowicie niesłuszne i jest dowodem nowej intrygi rządu amerykańskiego, który oparował Organizację Narodów Zjednoczonych.

Niniejszym — stwierdza w zakończeniu depeza — zawiadamiam Pana oficjalnie, że wspomniany wyżej tekst przemówienia Wu Hsiu-czuana, przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, oraz niniejsza depeza winny być odczytane na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 6 lutego 1951 roku. Oba dokumenty winny być przedrukowane przez sekretariat ONZ i rozdane jako oficjalne dokumenty.

Potwory z SS wychodzą na wolność

Mac Cloy zwolnił 100 hitlerowskich ludobójców

BERLIN. Jak podawaliśmy, władze amerykańskie w ramach swej akcji remilitaryzacji Niemiec zachodnich zwalniali masowo z więzień zbrodniarzy wojennych. Wśród około 100 ludobójców hitlerowskich uwłaskawionych przez amerykańskiego wysokiego komisarza Mac Cloy'a, znajduje się 14 wysokich dygnitarzy SS.

Mac Cloy uwłaskawił b. standardfuehrera SS — Franza Eirenschmalza, który nakazał budowę krematoriów w Dachau, Buchenwaldzie, Oświęcimiu i innych obozach śmierci. Dorobił się kolosalnego majątku na złotych zębach, wylamywanych więźniom obozów koncentracyjnych.

Uwłaskawiony został b. obergruppenfuehrer SS — Georg Loerner, zastępca szefa głównego urzędu gospodarczego i administracyjnego SS. Loerner organi-

zował akcje eksterminacyjne więźniów w obozach śmierci.

Mac Cloy zwolnił też z więzienia b. obersturmbannfuehrera SS — Hansa Bobermina, który w czasie okupacji hitlerowskiej przywłaszczył sobie w Polsce około 400 cegieł, właścicieli ich wysłał na śmierć do obozów koncentracyjnych, a robotników zamienił na więźniów tych obozów.

Na wolność wypuszczeni zostali: b. brigadenfuehrer SS — Erwin Tschentacher, brigadenfuehrer SS — Hans Loerner, standardfuehrer — SS Hans Hochberg, którzy kierowali deportowaniem i akcją mordowania ludności cywilnej ze wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Zwolniony został b. obersturmbannfuehrer — Herman Pook. Pook zajmował się mordowaniem chorych więźniów. Kierował on

również koszmarną akcją wylamywania złotych zębów i plomb więźniom.

Uwłaskawiony obecnie b. obersturmbannfuehrer SS — Karl Sommer, kierował truciem ludzi gazami w obozie w Oświęcimiu.

Zwolniony obersturmbannfuehrer SS — Max Kiefer, z zawodu architekt, budował komory śmierci w Dachau, Oświęcimiu i Buchenwaldzie.

Na wolność wyszedł również obersturmbannfuehrer SS — Karl Mumenthey, który kierował pracą więźniów we wszystkich hitlerowskich obozach koncentracyjnych i jako dyrektor kamieniołomów zatrudniał w nich w warunkach niewolniczych setki tysięcy więźniów. Jak wiadomo, w kamieniołomach tych prawie wszyscy więźniowie po krótkim okresie „pracy“ ginęli.

„CZYŻ CHCECIE, ABY NASZĄ OJCZYZNĘ SOCJALISTYCZNĄ POKONANO I BY UTRACIŁA SWOJĄ NIEPODLEGŁOŚĆ? ALE JEŚLI TEGO NIE CHCECIE, MUSICIE W NAJKRÓTSZYM CZASIE ZLIKWIDOWAĆ JEJ ZACOFANIE I ROZWINĄĆ PRAWDZIWIE BOLSZEWICKIE TEMPO W BUDOWNICTWIE JEJ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ“.

(Z przemówienia tow. Stalina, na I Wszechzwiązkowej Konferencji Pracowników Przemysłu Socjalistycznego 4 lutego 1931 r.).

Program bolszewickiego kierowania gospodarką narodową

MOSKWA. Prasa radziecka zamieściła obszerny artykuły poświęcone 20 rocznicy przemówienia Józefa Stalina na I wszechzwiązkowej konferencji pracowników przemysłu socjalistycznego. Przemówienie to zawierało głęboką, naukową analizę podstawowych zagadnień budownictwa socjalistycznego w ZSRR, wskazywało na konieczność podjęcia wytychonej walki o jak najszybsze uprzemysłowanie kraju i przekształcenie go w potężne mocarstwo socjalistyczne.

„Prawda“ w artykule poświęconym 20 rocznicy tego przemówienia pisze m. in.: „Sprawa obrony niezależności i niepodległości

sojalistycznej ojczyzny otoczonej przez wrogie państwa kapitalistyczne, wymagała przede wszystkim zlikwidowania zacofania gospodarczego kraju i ustanowienia prawdziwie bolszewickiego tempa w dziele budownictwa gospodarki socjalistycznej. Nakazy towarzysza Stalina w sprawie konieczności opanowania techniki zachowują swoją moc również w dzisiejszych czasach.

Przemówienie J. Stalina w dniu 4 lutego 1931 roku — konkluduje „Prawda“ — stanowi program bolszewickiego kierowania gospodarką, stanowi wytyczne organizacji kadr i ich pracy w terenie.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Zw. Zaw. ZSRR protestuje przeciw faszystowskiemu dekretowi rządu Plevena

MOSKWA Przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Kuźnicow, wystosował do prezydenta Francji, Vincent Auriola i do premiera Plevena depezę, protestującą przeciwko zakazaniu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych we Francji.

DEPEZA DO PREZYDENTA AURIOLA

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR — głosi depeza — protestuje stanowczo przeciwko decyzji rządu francuskiego, zakazującej pobytu SFZZ w Paryżu.

Masy pracujące całego świata, zorganizowane w związkach zawodowych, obrawszy w 1945 roku stolicę Francji jako stałą siedzibę SFZZ, uzgodniły demokratyczne tradycje miłującego wolność narodu francuskiego. Decyzja rządu francuskiego, zakazująca na terytorium Francji

działalności SFZZ — organizacji, uznanej oficjalnie przez ONZ — stanowi brutalne pogwałcenie demokratycznych praw i wolności mas pracujących, jak również Karty ONZ.

Światowa Federacja Związków Zawodowych walczy o rzeczywistnienie szczytnych ideałów ludzkości — o podwyższenie stopy życiowej mas pracujących, o wolność, demokrację i o trwałą pokój między narodami. Toteż Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych domaga się, by rząd francuski cofnął swą nieuzasadnioną decyzję w stosunku do SFZZ.

Mat Jednorowski ukończył kurs z pierwszą lokatą

Pierwszą lokatę w końcowych egzaminach kursu podoficerskiego w N-tej jednostce uzyskał mat Jednorowski — wzorowy podoficer, jeden z najaktywniejszych członków PZPR, który przodował nie tylko w wyszkoleniu, ale również w pracy organizacyjnej.

Koło ZMP, którego był przewodniczącym, pracowało bardzo dobrze, spełniając w zupełności swą rolę jako pomoc dowództwa w realizacji zadań, stojących przed jednostką.

Mat Jednorowski dużo pracy poświęcił na pomoc słabszym w nauce kolegom, służąc im na każdym kroku radą bądź też wskazówką. Dzięki takim jak on, poziom nauki na kursie był wyrównany a marynarze mogli ukończyć kurs z dobrymi wynikami.

Przyczyną osiągnięcia bardzo dobrych ocen i uzyskania pierwszej lokaty na kursie była w pierwszym rzędzie jego głęboka świadomość polityczna, oraz umiejętność należytego wykorzystania pomo-



cy naukowych, które w ogromnym stopniu ułatwiały naukę i zrozumienie wszelkich trudniejszych zagadnień.

Mat Jednorowski wzorowo wypełnia rozkaz wyszkoleniowy Dowódcy Marynarki Wojennej i z pewnością będzie należał do wyjątkowo dobrych swych obowiązków służbowych na nowym stanowisku, jakie zajmie.

mat Ryszard NOWAK

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Jednym z zagadnień, którym żyją wszystkie jednostki jest zbliżający się festiwal zespołów świetlicowych Marynarki Wojennej, który odbędzie się w najbliższym czasie. Obecnie odbywają się we wszystkich garnizonach wstępne eliminacje zespołów, celem wyłonienia najlepszych, które wystąpią ze swym programem na festiwalu.

Wstępne eliminacje zespołów odbyły się w ubiegłą niedzielę dnia 4 lutego 1951 r. na terenie Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego. Wystąpiły tu zespoły świetlicowe ze wszystkich jednostek. Wyróżnił się zespół, którego kierownikiem jest mar. Wiśniewski. Najlepszym recytatorem okazał się st. mar. Gomuła.

Do jednej z jednostek przybyli niedawno młodzi marynarze, którzy z miejsca zostali otoczeni opieką kolegów starszego rocznika. Odbyło się otwarte zebranie ZMP-owskie, na którym omawiane były sprawy współżycia i pomocy wzajemnej w służbie.

Duży nacisk położono na zachowanie tajemnicy wojskowej, o której w czasie zebrania mówił

mar. Raczyński. Zorganizowano też kurs dla słabo piszących i czytających. Uczestnicy kursu zostali otoczeni opieką, której udziela im w czasie zajęć świetlicowych ZMP-owcy jednostki. Przykładem może być mar. Konerski, któremu udziela pomocy mar. Tarasiuk.

W N-tej jednostce trwają przygotowania do wykonania zadania bojowego. Wszyscy dają wiele wkładu w to, aby jak najlepiej przygotować swój sprzęt. Mamy wielu takich, którzy na każdym kroku wyróżniają się. Do takich należą: st. bosman Drużdż, który wzorowo przygotował swój sprzęt. Jak pokazał ostatni przegląd, jest on gotowy do wykonania zadania bojowego. Również st. bosman Łastowski jest wzorowym mechanikiem i sprzęt, który on przygotowuje, jest zawsze gotowy do wykonania każdego zadania.

W pododdziale „R“ N-tej jednostki odbyło się strzelanie, w czasie którego wyróżnili się koledzy: Powaska, Bobowski, Zbierski, Biernat i inni.

Jedynie dwaj koledzy tj. kol. Pawlicki i kol. Rutkowski, którzy przez cały okres niesumieinnie przykładali się do ćwiczeń strzelanie wykonali słabo. Z inicjatywy zarządu ZMP zajęli się nimi najlepsi ZMP-owcy.

Koledzy: Talarczyk, Ossowski, Woźniak, Bera, Gadecki, Gielek wzorowo przygotowali się do pokonywania toru przeszkód, dając przykład drugim kolegom. Są koledzy, którym pokonywanie toru przeszkód przychodzi z trudnością. Są to koledzy: Bogusławski, Pomus, Włodarczyk, Jasiński. Należy zwiększyć im pomoc i ich samych zachęcić do zdwojenia wysiłków.

Bosmat Kierowczyk jest w naszej jednostce instruktorem, szkolącym młodych marynarzy na nowoczesnym sprzęcie. Aby umożliwić łatwiejsze jego opanowanie zastąpił ścianki jednego z przyrządów ściankami ze szkła organicznego, co umożliwiła widoczność pracy przyrządu przyczynając się do łatwiejszego jej zrozumienia i opanowania przez młodych marynarzy.

Marynarze z wielką radością witają zatwierdzenie wytyczonej granicy na Odrze i Nysie

Ostatnio w naszym pododdziale odbyła się gawęda na temat zatwierdzenia wytyczonej granicy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Gawędę przeprowadził agitator mar. Walczak.

W czasie dyskusji marynarze mówili o wielkim znaczeniu tej granicy, granicy pokoju. Stało się to możliwe — stwierdzili marynarze — dopiero wówczas, kiedy rządy w Niemczech wschodnich objęły masy pracujące z działaczami rewolucyjnego ruchu niemieckiego na czele.

Mar. Brachaczek mówił o tym, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej już od dawna dążyły do zacieśnienia węzłów przyjaźni z naszym narodem. Zawsze jednak przeszkadzały im rządy

dy junkrów i kapitalistów. Twórcy socjalizmu naukowego Marks i Engels byli Niemcami, los naszego narodu nie był im jednak obojętny.

Mar. Kacperski mówił, że wytyczenie tej granicy stało się możliwe dlatego, że wschodnia część Niemiec została wyzwolona przez Armię Radziecką. Związek Radziecki pomaga obecnie w pokojowym budownictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w przeciwieństwie do amerykańsko-angielskich imperialistów, podjudzających Niemców przeciwko naszym granicom na Odrze i Nysie.

Granica ta ma duże znaczenie dla nas, żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Możemy być pewni, że cała Niemiecka Republika Demokratyczna stoi na straży pokoju w jednym szeregu z nami, z całą postępową ludzkością.

Mówiąc o doniosłym znaczeniu tego faktu, wielu kolegów wskazywało na solidarność mas pracujących Niemiec i Polski. Przykładem tego są czołowi działacze rewolucyjni: Róża Luksemburg, Julian Marchlewski, Karol Liebknecht i wielu innych, którzy ofiarnie walczyli o wyzwolenie mas pracujących Niemiec i naszego kraju. Do nich należy również obecny Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck.

Jesteśmy pewni trwałości granicy na Odrze i Nysie — stwierdzili na zakończenie zebrania — bo na czele Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoją wypróbowani, zahartowani w walkach z faszyzmem działacze niemieckiego ruchu rewolucyjnego, prawdziwi przyjaciele polskich mas pracujących.

mar. Edmund Łęcki

Starsi marynarze przygotowują pomoce naukowe dla swych młodszych kolegów

Szkolenie młodego rocznika dobiega końca. Młodzi marynarze zostaną wkrótce skierowani na kursy specjalistów morskich. Chcąc szkolić młodych kolegów na przyszłych specjalistów, trzeba się dobrze do tego przygotować.

W naszej jednostce wiele pracuje się nad wykonaniem potrzebnych pomocy naukowych w postaci rysunków, szkiców itp. Szczególnie należy tu wymienić dział silników. Codziennie, od rana, wre tam nieustanna praca. Wszystko jest należycie poustawiane, zaopatrzone w jasne, zrozumiałe napisy. Wyróżnić tam trzeba kol. Robaczewskiego, Woźniaka, Szatana i Piskorza, którzy wiele zrobili, aby gabinet wyglądał jak najlepszy.

Wielką pomocą w pracy jest dział stolarski z kol. Surowcem i Bukońskim na czele, którzy pracują nad wykonywaniem nowych tablic dla szkoły. Dużą rolę w szkoleniu pełnią schematy urządzeń. Przy ich kreśleniu wyróżniają się koledzy Krawczyk i Płótniak. Wzorowo pracuje również nad wykonaniem przekrojów, potrzebnych do działu uzbrojenia kol. Swierczyk.

Wszyscy koledzy pracują z zapałem, widząc że im więcej wykonamy potrzebnych do szkolenia podręczników, tym łatwiej przebiegać będzie samo szkolenie, tym lepsze będą jego wyniki.

mat Owsianicki

ZMP-owcy przodownikami wyszkolenia strzeleckiego

„Dobre wyniki na strzelnicy wykażą, że jesteśmy gotowi do obrony praw klasy robotniczej przeciw imperialistom” mówił kol. Flonc, stojąc w grupie marynarzy młodego rocznika.

Już wieczorem wiedzieliśmy, że jutro rano czeka nas wymarsz na strzelnicę, gdzie będziemy zdawać pierwsze egzaminy ze swych umiejętności strzeleckich. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali jutra. W świetlicy, na korytarzach w palarni — wszędzie słychać głosy dyskutujących na temat jutrzejszego strzelania.

Rano dnia następnego szybko dotarliśmy na strzelnicę. Mimo rannego chłodu z zainteresowaniem obserwowaliśmy strzelających kolegów i czekaliśmy wyników. Każdy ze strzelających dokładnie i starannie celował do tarczy, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki.

Dalszy przebieg zawodów spartakiady zimowej Wojska Polskiego

W drugim dniu spartakiady odbyły się następujące konkurencje: bieg narciarski na 18 km, bieg do wieloboju oficerskiego na 10 km i strzelanie z pistoletu oraz jazda szybka na łyżwach.

Na uwagę zasługuje wynik naszych zawodników w biegu na 18 km, w którym zajęliśmy 4 miejsce z czasem 2,52,26. Dla naszej drużyny jest to do pewnego stopnia sukces, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że przed pierwszym z naszych zawodników st. mar. Legierskim uplastowali się znani zawodnicy z Karpacza. Należy tu podkreślić wzorową postawę sportową oraz ambicję st. mar. Legierskiego jednego z najwięcej zdyscyplinowanych uczestników naszej ekipy, który na trasie potłukł sobie do tkliwie nogę, mimo tego w dalszym ciągu kontynuował bieg, uzyskując dość dobry czas 1 godz. 28 min.

Po st. mar. Legierskim jedno z lepszych miejsc zajął st. mar. Pietrzak, który znalazł się w pierwszej dziesiątce zawodników. W konkurencji tej pierwsze miejsce zajęła drużyna OW Warszawa.

W wieloboju oficerskim, na który złożyło się strzelanie z pistoletu na 25 m, bieg narciarski na 10 km i gimnastyka przyrzędowna, zajęliśmy zespołowo piąte miejsce, uzyskując 96 punktów, przy czym indywidualnie najlepszym był oficer Bąk. W strzelaniu z pistoletu zajął on 8 miejsce, a w biegu narciarskim 13 miejsce. Pierwsze miejsce w tej konkurencji należy do OW Kraków — 69 punktów.

Najlepiej powiodło się naszym zawodnikom w trzecim dniu zawodów w konkurencji zwanej „Słalom gigant”. Jest to zjazd po pochylni o długości 1350 m i róż-

Na jednym ze stanowisk kol. Makowski celuje starannie chcąc uzyskać jak najlepszy wynik, gdyż wie że każdy uzyskany punkt dodatni — to wzmocnienie obronności naszego kraju. Dlatego kol. Makowski strzelał celowo.

Równie dobrze strzelali kol. kol. Halicki, Milewski, Kros, Zołądek i Pawlak. Wszyscy oni są ZMP-owcami, wzorują się na osiągnięciach Komsomolców, na ich doświadczeniach, znają i rozumieją zadania, jakie mają do spełnienia w czasie służby w Marynarce Wojennej.

Pewność, że marynarze dobrze wywiążą się ze swych obowiązków dają już teraz dobre oceny, uzyskane przez nich na strzelnicy. W dalszej nauce i służbie napewno pozostaną na czele.

mar. Ireneusz Jabłoński

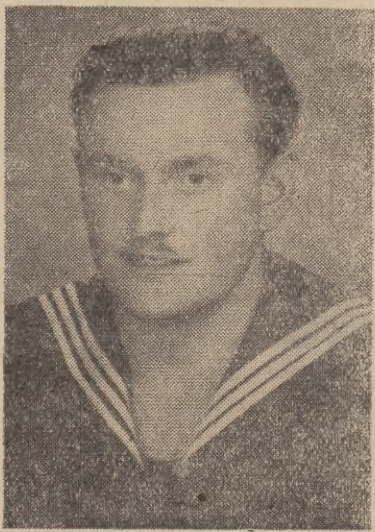
Przybywają nowi specjaliści

Członkowie partii i ZMP-owcy uzyskali pierwsze lokaty na egzaminach końcowych

W ostatnich dniach w jednej z jednostek Marynarki Wojennej zakończył się kurs podoficerski, który miał na celu przygotowanie nowych kadr — specjalistów. Szereg bardzo dobrych ocen, jakie uzyskali uczestnicy kursu świadczy o dobrym przygotowaniu i należywym wykorzystaniu okresu szkolenia.

Tacy podoficerowie i marynarze jak mat Jednorowski, Ciesielski, st. mar. Ordański, Siwek, Jankowiak, Grywałski i Burcon uzyskali pierwsze lokaty, wysuwając się na czoło kursu. Większość z nich — to aktywni członkowie PZPR i ZMP którzy przez cały czas trwania kursu przodowali w nauce, służąc za przykład dla innych.

Mat Jednorowski i Ciesielski, członkowie partii i przodownicy wyszkolenia, poświęcili dużo pracy, udzielając pomocy słabszym w nauce. Mat Jednorowski ponadto pełnił funkcje przewodniczącego koła ZMP i trzeba przyznać, że praca organizacyjna była prowadzona bardzo dobrze. Organizacja ZMP-owska pod jego kierownictwem stała się obok grupy partyjnej najbardziej istotną pomocą dowódców



st. mar. GRYWALSKI

w realizacji zadań, stojących przed jednostką.

Towarzysze partyjni i ZMP-owcy dając sobie sprawę ze znaczenia kursu, przejawiali wiele troski o to by poziom nauki był wyrównany. Działając w ścisłym porozumieniu

z dowództwem, potrafili oni zorganizować sprawnie działającą pomoc koleżeńską. Dzięki niej podniósł się poziom wyszkolenia u takich marynarzy jak: Klusek, Mazurek i Burcon. Ten ostatni uzyskał nawet w swej grupie trzecią lokatę.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w ubiegłym tygodniu, na którym byli obecni wyżsi oficerowie dowództwa Marynarki Wojennej. Jeden z oficerów wygłosił przemówienie do uczestników podkreślając doniosłość jego znaczenia i wyraził on nadzieję, że absolwenci kursu godnie wypełnią zadania jakie stawia przed nimi dowództwo i przyczynią się niewątpliwie do usprawnienia pracy na nowych stanowiskach.

Wszyscy absolwenci otrzymali świadectwa ukończenia kursu a najlepsi ZMP-owcy w dowód uznania ze strony zarządu ZMP otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe.

Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali świadectwa a najlepsi ZMP-owcy w dowód uznania ze strony zarządu, otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe.

R. N.

Nie wystarcza dobra, ofiarna praca zarządu jeśli cała organizacja nie pracuje

Staropolskie przysłowie mówiące o „słomianym ogniu” z zupełnym powodzeniem daje się zastosować do pracy naszych ZMP-owców.

Gdyby ktoś wszedł na zebranie, nie znając stosunków, panujących w kole ZMP naszej jednostki, stwierdziłby wielką jego aktywność. Lecz niestety, ZMP-owcy okazują ją tylko na zebraniu. Wtedy podejmują najróżniejsze zobowiązania, podawane przez zarząd koła.

Z wykonaniem ich jest jednak dużo gorzej. Jawnie uchylają się oni od podjętych przez siebie zobowiązań, pdając najczęściej nieuzasadnione motywy.

Wiele pracy daje z siebie przewodniczący koła — kolega mat WOŁOSZCZUK. Mat Wołoszczuk jest starym Komsomolcem i posiada poważny autorytet wśród kolegów, lecz nie wielu jest takich, którzy chcą mu pomóc w jego pracy.

Drugim takim kolegą dającym dużo ze siebie dla organizacji jest posmat SZYMAŃSKI. Jeszcze w ubiegłym roku na jednym z zebrania starał się wycofać z nakładanych nań przez organizację obowiązków, lecz po skrytykowaniu go przez jednego z kolegów

przyjął je i od tej pory bardzo się zmienił. Dziś jest jednym z najaktywniejszych ZMP-owców.

Bosmat Szymański na każdym kroku wyróżnia się spośród innych. Na zajęciach politycznych jest zawsze bardzo dobrze przygotowany.

W swojej specjalności jest najbardziej dbałym o sprzęt i najsumienniejszym wykonującym swe obowiązki motorzysty. Prócz tego, dużo pracy wkłada w dekorację świetlicy, jest dobrym karykaturzystą.

Podobnym do niego jest st. mar. KONOPSKI — członek Zarządu ZMP. Również dobrze stoi on w szkoleniu politycznym, oraz jest bardzo dobrym radiotelegrafistą. Wkłada dużo pracy w dekorowanie świetlicy, a oprócz tego opracowuje szatę graficzną gazetki ściennych, wykonując je nieomal w artystyczny sposób.

Niestety dobrze pracujących jest tylko trzech. Za to mamy takich członków, jak mat Trikel i mat Czajewski. Stwierdzono u nich nadmierne używanie napojów alkoholowych. Tym gorzej jest to dla nich, że w obecnej dobie kładziemy wielki nacisk na walkę z alkoholizmem, a oni nie posiadają na tyle silnej woli, by

przezwyciężyć się i raz na zawsze przestać pić. Żle byłoby z ludźmi o słabej woli, w warunkach bojowych.

Podobne postępowania swych członków powinien zarząd ZMP ostro piętnować na zebraniach całego koła. Powinien przydzielić takim kolegom najlepszych ZMP-owców, którzy by stale opiekowali się nimi i kierowali na właściwą drogę.

Następnie zarząd nie powinien się ograniczać tylko do podejmowania uchwał, dawania zobowiązań swym członkom, ale również nie powinien zapominać o systematycznej kontroli najmniejszego choćby polecenia. Następnie nie współpracować tylko z aktywistami i ich obarczać pracą, ale wyciągać szerokie masy członków do aktywnego udziału w życiu koła ZMP i jednostki.

Sądzę, że mimo wszystko koledzy Tirkel i Czajewski oraz inni podobni do nich pójdą śladami swego zarządu, kol. Wołoszczuka, Szymańskiego, Konopskiego i zabrają się solidnie do pracy, aby naprawić niedociągnięcia w życiu organizacji i własne niedociągnięcia w pracy i służbie.

ppor. M. SYTA

Tylko do użytku wewnętrz-
nego w jednostkach Marynarki
Wojennej. Poza teren jed-
nostki nie wynosić.

kpt. HEINSTEIN